



## „Czechy: kraj na przyszłość 2.0” – gospodarka w trzecim rządzie Babiša

Łukasz Ogrodnik

W strategii gospodarczej przedstawionej w lutym br. rząd Andreja Babiša uznał dezindustrializację i wysokie ceny energii za główne zagrożenia dla rozwoju państwa. W odpowiedzi Czechy podjęły działania w koordynacji z innymi członkami UE i zacieśniły więzi gospodarcze m.in. z Niemcami. Zapowiedziane w dokumencie cięcia wydatków publicznych dotknęły obronność, co może zawęzić współpracę Czech z partnerami w dziedzinie bezpieczeństwa.

O obecnej – korzystnej – sytuacji Czech świadczą wskaźniki makroekonomiczne. PKB wzrosło w 2025 r. o 2,6% (1,5% w całej UE). Czechy – obok Polski i Bułgarii – mają najniższą w UE stopę bezrobocia (3,2% w lutym br.) i relatywnie niewielki dług publiczny (ok. 44% PKB). Pomimo tradycyjnego ukierunkowania gospodarki na eksport nadwyżka bilansu handlowego maleje (w ub.r. wyniosła 8,77 miliarda euro, o ok. 2% mniej niż w 2024 r.).

**Rządowa diagnoza wyzwań rozwojowych.** Wbrew wskaźnikom makroekonomicznym rządowa strategia „Czechy: kraj na przyszłość 2.0” odnosi się krytycznie do krajowej kondycji gospodarczej. Wskazuje na ograniczenia w postaci znikomego udziału Czech w globalnym PKB (0,3%) czy w światowym rynku kapitałowym (0,05%). Ponadto charakteryzuje UE jako organizację tracącą zarówno udział w światowym PKB (w porównaniu z USA i Chinami), jak i atrakcyjność jako centrum inwestycyjne dla dużych korporacji.

Główną barierę konkurencyjności czeski rząd widzi w cenach energii. Ich obniżenie było jedną z głównych obietnic Babiša przed wyborami parlamentarnymi, w wyniku których w grudniu ub.r. jego partia [ANO stworzyła rząd koalicyjny](#). Wysokość cen władze Czech łączą z unijnym systemem handlu emisjami ETS, który postrzegają jako spekulacyjny, dysfunkcyjny i kosztowny dla Czech, więc wymagający gruntownej reformy. Dlatego czeski rząd chce na forum UE dokonać przeglądu ETS1 w zakresie przemysłu, a także

zablokować – lub maksymalnie opóźnić wejście w życie – ETS2, który obejmuje gospodarstwa domowe i transport.

Rząd Babiša dostrzega potrzebę przyjmowania migrantów zarobkowych pomimo antymigracyjnej retoryki i zapowiedzi prowadzenia restrykcyjnej polityki w tej dziedzinie na szczeblu unijnym. W związku z niedoborami kadrowymi w niektórych branżach (w tym IT, budownictwie i logistyce) strategia podkreśla potrzebę zwiększenia liczby wysoko wykwalifikowanych pracowników. Aby ich pozyskać, zapowiada skrócenie z 60 do 30 dni procedury rozpatrywania wniosków o zezwolenie na pobyt (z 90 do 60 dni dla pracowników o średnich i niskich kwalifikacjach).

**Założenia i cele strategii.** Długoterminowym celem strategii jest ulokowanie Czech w gronie 10 państw UE z najwyższym PKB na mieszkańca (w ub.r. były na 14. miejscu, osiągając 92% średniej unijnej w tym wskaźniku). Rząd Babiša chce osiągnąć wzrost krajowej konkurencyjności m.in. dzięki modernizacji infrastruktury energetycznej, inwestycjom w AI oraz uelastycznieniu rynku pracy. Jednocześnie nie przewiduje dołączenia do strefy euro, a w strategii przedstawia zachowanie korony jako „klucz do gospodarczej suwerenności”.

Realizacja strategii wiąże się z poluzowaniem dyscypliny fiskalnej. Jeszcze w ub.r. Czechy należały do państw UE o najniższych wydatkach publicznych w stosunku do PKB (43,2%). Długoterminowe cele rządu Babiša obejmują m.in. wzrost nakładów na edukację do 6% PKB do 2030 r., a na naukę, badania i innowacje – z obecnych niecałych 2%

PKB do 2,7% PKB w 2035 r. Zmiana podejścia znalazła potwierdzenie w zwiększeniu w br. deficytu budżetowego do ok. 3,5% PKB (z ok. 2% w ub.r.), czyli powyżej 3% – poziomu zalecanego m.in. przez rządową strategię

Czeski deficyt budżetowy wzrósł pomimo oszczędności w finansowaniu obronności (ok. 1,7% PKB w tegorocznym budżecie). Zdaniem Babiša wydatki w tej dziedzinie powinny być interpretowane maksymalnie szeroko i uwzględnić m.in. infrastrukturę transportową. Z takim podejściem współgra strategia, która praktycznie pomija obronność jako gałąź gospodarki. Co więcej, sceptycznie odnosi się do wzrostu wydatków na ten cel w ramach UE, podobnie jak na transformację ekologiczną.

Istotnym założeniem strategii jest rozwój infrastrukturalny. Uwzględnia ona m.in. modernizację połączeń drogowych z sąsiadami, w tym ukończenie do 2030 r. budowy autostrady D11 do granicy z Polską (co połączy drogą szybkiego ruchu Pragę z polskim wybrzeżem). Zakłada także rozbudowywanie połączeń gazowych. Pomija jednak planowany drugi interkonektor z Polską, koncentrując się na połączeniach z Niemcami. Nie uwzględnia rozwoju połączeń regionalnych z wykorzystaniem Inicjatywy Trójmorza.

Strategia, która w dużej mierze odzwierciedla program wyborczy ANO, ma wspomóc wizerunkowo partię Babiša – także wobec koalicyjnych partnerów – i przedstawić ją jako skupioną na dobrobycie Czechów. Podobną funkcję w poprzednim jego rządzie pełnił niewiążący wykaz przedsięwzięć – [narodowy plan inwestycyjny na lata 2020–2050](#). Nadanie rangi wicepremierów najbliższym współpracownikom Babiša i objęcie przez nich resortów finansów (Alena Schillerová) oraz przemysłu i handlu (Karel Havlíček – odpowiedzialny za powstanie bieżącej strategii) podporządkowało politykę gospodarczą rządu partii, na czele której stoi premier.

**Działania międzynarodowe.** Babiš stara się wpłynąć na debatę o przyszłości ekonomicznej Unii, mimo że pomija w strategii jej rolę w kształtowaniu ekonomicznego rozwoju Czech. Świadczy o tym m.in. jego list z końca stycznia br., skierowany do przewodniczącej KE, szefa Rady Europejskiej i jej członków, a dotyczący konkurencyjności. Odniósł się w nim krytycznie m.in. do regulacji i tempa transformacji klimatycznej, uznanych przez niego za zbyt wysokie.

Intencją Babiša jest zbudowanie koalicji państw UE, które mogłyby skutecznie wpływać na rewizję ETS. Rząd Czech forsuje m.in. zwolnienie energochłonnych gałęzi przemysłu z obowiązku zakupu uprawnień do emisji do 2034 r. Aby rewidować ETS, Czechy próbują zawiązać grupę tzw. przyjaciół konkurencyjności, która opierałaby się na ich regionalnych partnerach z Grupy Wyszehradzkiej i Trójkąta Sławkowskiego. W liście do KE i przewodniczącego Rady Europejskiej z marca br. „przyjaciele konkurencyjności” oraz niektóre kraje południa UE, w tym Włochy, (łącznie 10 państw) uznały za konieczne m.in. przedłużenie obowiązywania bezpłatnych uprawnień UE w ramach ETS1 poza 2034 r.

Babišowi pomimo starań nie udało się skłonić Niemiec – największego partnera gospodarczego Czech – do krytyki ETS. Z Niemcami, szczególnie z Bawarią, Czechy zamierzają natomiast m.in. zintensyfikować współpracę wokół AI i opracowywania małych reaktorów modułowych. Takie plany wybrzmiały podczas tegorocznych wizyt Babiša w Berlinie i Monachium.

Strategia pomija temat wojny Rosji z Ukrainą (poza jej wpływem na ceny energii) oraz perspektyw współpracy gospodarczej z tymi państwami. Zerwanie przez rząd Babiša z kompleksowym wspieraniem Ukrainy znalazło potwierdzenie m.in. w ograniczeniu pomocy humanitarnej i rozwojowej dla tego państwa w budżecie na br. Czechy – wraz z Węgrami i Słowacją – nie dołączyły do gwarancji pożyczki UE dla Ukrainy w wysokości 90 mld euro. Jednocześnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje promocję przedsiębiorstw mogących uczestniczyć w odbudowie Ukrainy, a Babiš zapowiedział swój udział w zaplanowanej w tym celu konferencji, która odbędzie się w czerwcu br. w Gdańsku.

**Wnioski i perspektywy.** Czeska strategia jest próbą nakreślenia planu rozwoju gospodarczego, który m.in. w coraz większej mierze miałby opierać się na wiedzy. Przemiana ma dokonać się np. dzięki zwiększeniu nakładów na AI i edukację przy zachowaniu silnego przemysłu i eksportu. Jednocześnie strategia wybiórczo i zdawkowo uwzględnia współpracę z partnerami zagranicznymi, choć pierwsze cztery miesiące funkcjonowania gabinetu Babiša pokazują silną koncentrację jego działalności międzynarodowej na zagadnieniach gospodarczych.

Czeskie władze chętnie widziałyby przywrócenie współpracy wyszehradzkiej, m.in. w celu krytyki systemu ETS. Do jego reformy potrzebna jest jednak szersza koalicja państw UE. Dlatego grupa „przyjaciół konkurencyjności” docelowo ma wychodzić poza ramy regionalne i uwzględniać sygnatariuszy listu z marca br. Dla osiągnięcia kosztownych celów strategii, w tym rozwoju infrastrukturalnego, konieczne będzie zachowanie przez Czechy środków unijnych. Toteż – jako członek grupy „przyjaciół spójności” – państwo to zapowiada starania o możliwie najkorzystniejsze dla siebie wieloletnie ramy finansowe (WRF) na lata 2028–2034, przy dalszym unikaniu statusu płatnika netto.

Z perspektywy Polski, którą łączą z Czechami m.in. zbliżone podejście do WRF, korzystne będą zapowiedziane w strategii dokończenie połączeń infrastrukturalnych z czeskimi sąsiadami i zdynamizowanie handlu z partnerami regionalnymi. Marginalizacja tematyki obronności w długoterminowym planie gospodarczym jest jednak negatywnym sygnałem politycznym w ramach NATO, ponieważ m.in. zawęzi Czechom perspektywę współpracy w zakresie bezpieczeństwa. Kwestie obronności ma natomiast doprecyzować czeskie Ministerstwo Obrony w tegorocznej strategii rozwoju sił zbrojnych.